№ 46. Kraków 24 Lutego — Niedziela. Rok 1856.

CZAS

Dziennik ... wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek ... każdego miesiąca.

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie		rocznie	złr. 20
półrocznie		półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 1 30 kr.	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z „Dodatkiem“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach: OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. z opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr. Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Biòra Expedycyi *Czasu*.

Listy reklamacyjne nicopieczętowane nieulegają frankowaniu.

Listy niefrankowane nieprzyjmują się.

☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 23 lutego.

Monitor zapowiedział, że konferencye rozpoczną się **25go** b. m. to jest w poniedziałek. Dziesięciu pełnomocników do negocyacyj wyznaczonych było już w **Paryżu** według ostatnich wiadomości; hr. **Buol Schauenstein**, lord **Clarendon**, hr. **Cavour**, bar. **Brunnow** mieli już posłuchanie u **Cesarza Napoleona**. W chwili kiedy to piszemy zjechali już zapewne hr. **Orłów** i **Wezyr Ali pasza**. Kwestya pierwszeństwa w zasiadaniu przy naradach została rozstrzygniętą porządkiem alfabetycznym w następujący sposób: **Austrya, Francya** (to jest baron **Bourqueney**, bo hr. **Walewski** będzie prezydował konferencyi, stósownie do przyjętego w dyplomacyi zwyczaju, który oddaje ten zaszczyt ministrowi tego kraju, gdzie się odbywają konferencye), **W. Brytania** (*Grande Bretagne*, bo zapominać nie trzeba, że językiem dyplomatycznym jest język francuski), **Piemont, Rosya** i **Turcya**. Wszystko więc już gotowe, urządzone, i zdaje się według wszelkiego prawdopodobieństwa, że konferencye rozpoczną się bez **Prus**, pomimo iż dziś rano nadeszła wiadomość, jako **Niemcy** w **Frankfurcie** przyjęły jednogłośnie wniosek austryacki we czwartek to jest **21go** b. m.

Tym sposobem nabiera nowéj ważności domysł, jakoby **Austrya** na pierwszem zaraz posiedzeniu, postawiła za kwestyę wstępną, przypuszczenie do konferencyj **Prus** — bo o **Niemcach** dotąd nie było wyraźnie mowy. Postanowienie **Bundestagu** wkłada niewątpliwie nowy obowiązek na **Austryę**. Wszakże *Gazeta Augsburgska* chce wiedzieć inaczéj. Według niéj, na pierwszem posiedzeniu przedłożona będzie przez wszystkie państwa sprzymierzone nota, krótko, jasno i dokładnie napisana, zawierająca szczegoło wo oznaczone wszystkie warunki przedugodne pokoju, słowem zredagowana w ten sposób, że proste jéj podpisanie przez pełnomocników, zmienia ją odrazu w akt podpisanych przedugodnych punktów, poczém tylko akt zawieszenia broni spisaćby wypadało, pokój zapewniony i przystąpionoby do kongresu. Do podpisania więc po prostu zawezwani być mają pełnomocnicy rosyjscy. Konferencye wstrzymane przez dzień jeden, aby dać czas do namysłu. Poczem ponieważ nad istotą noty dyskussyi być nie może, tylko nad redakcyą jakowego peryodu, przeto sprawa pokoju lub wojny roztrzygnąćby się miała przed końcem b. m. Tak utrzymuje *Gazeta Augsburgska* Byłoby to bardzo krótko a węzłowato, tak dalece nawet żeby się zdawać mogło, iż to jest nowe *ultimatum*. Wątpić można aby na podpisanie nowego takiego aktu hr. **Orłów** i bar. **Brunnów** zjeżdżać mieli aż do **Paryża**. Podpisać i w **Petersburgu** można było. *Morning Post* który nie przemawia zbytecznie za pokojem, i nie jest stronnikiem rosyjskim, pisze w ostatnim artykule że **Rosya** „przystała na dyskussyę według przyjętych punktów.“ Trudno więc przypuścić aby *Gazeta Augsburgska* była dobrze zainformowaną, chyba, że konferencye są tylko prostym wstępem do kongresu, że kongres dopiero stanowczo o kwestyi pokoju lub wojny rozstrzygnie; że konferencye są tylko prostą dyplomatyczną formalnością a owa nota nie będzie niczém innem jak nieco przerobionym protokółem wiedeńskim z d. **1go** lutego.

W chwili atoli kiedy wszystkie europejskie dzienniki rozprawiają o pięciu punktach i o konferencyach, i to od miesiąca, kiedy jedne mówią wszystko co wiedzą i czego się domyślają, inne wszystko co powiedzieć im wolno; kiedy nie tylko rozbierają każdy najmniejszy symptomat w teraźniejszości, ale sięgają ciekawem okiem nawet w przyszły obrót negocyacyj i w kolej jaką pójdą lub nie pójdą; w chwili takowéj nie można pominąć polemiki jaką wypowiada *Débatom* dziennik *le Siècle*. I o cóż mu chodzi? Czy o warunki zbyt wielkie lub małe, czy o formę, czy o istotę rzeczy, czy o nazwę, jak np. *Kreuzzeitung*, która nie chce, aby konferencye nazywano kongresem, pod groźbą zbrodni *laesae diplomatiae*? — Bynajmniéj, chodzi mu o to: „że *Débaty* zbyt stanowczo usunęły trudności jakie konferencye napotkać mogą, że przybierają ton jakoby należały do kongresu, i decydują wszystko.“ *Siècle* zapomina, że dzienniki angielskie, które jakby wchodziły do składu gabinetu **St. James**, wydawały instrukcye lordowi **Clarendon** gdy wyjeżdżał do **Paryża** i nieprzestają drukować dla swoich pełnomocników napomnień bardzo surowych i rozkazujących, aby nie zawierali pokoju zbyt łatwo; *Siècle* nie zapomina, ale raczéj pomija, bo to odpowiada jego opinii. Co większa *Siècle* zapomina, że sam peremptorycznie bardzo oświadczył i niemniéj decydował jak *Débaty*, nawet więcéj stanowczo, że warunki są ograniczone, że trudności będą nie do pokonania itp. Nie jesteśmy wcale stronnikami *Débatów*, tém mniéj gdy je widzimy zawsze teraz broniących protestantyzmu pod pozorem wolności wyznań, i spraw giełdowych a nawet żydowskich pod pozorem blichtru cywilizacyi. **P. de Sacy** był dzielnym redaktorem pod kierunkiem pełnym taktu śp. **Bertin**, ale go jako redaktora naczelnego podziwiać nie można. Nie podzielamy wcale zdania *Débatów* co do sprawy wschodniéj, ani w ogóle ani w szczególe. Ale zadziwia nas, gdy widzimy, że stronnictwo to, które wyobraża *Siècle*, zawsze przeciw wolności występuje. Czemu nie ma być wolno *Débatom* usuwać trudności, kiedy nikt niezaprzecza *Siècle*owi prawa stawiać takowe? Czy dla tego, że *quod licet Jovi non licet bovi*? Ani *Débaty* ani *Siècle* nie mają prawa do posady jowiszowej. Jowiszem w dziennikarstwie francuzkiem jest *Constitutionnel*, a tronten właśnie stronnictwo *Siècla* zbudowało. Stronnictwo *Siècla* wywołało i co większa zawotowało prawo drukowe teraźniejsze, ostrzeżenia, podpisy, prawo **Tinguy** z r. **1849**. Jakaż różnica między wolnością druku za Rzeczypospolitéj a za Cesarstwa? Oto ta tylko jedna, że wówczas mógł wolno pisać *Siècle* a dziś *Constitutionnel*, zresztą prawo to samo, a wielu bardzo ludzi z tego się cieszy. Lecz doświadczenie niczego nie uczy. *Siècle* chce, aby jednemu było wolno jak najperemptoryczniéj oświadczyć swoje zdanie, drugiemu aby przeciwnego nawet oględnie wypowiedzieć się nie godziło. Tak *Siècle* pojmował zawsze, tak i teraz pojmuje wolność. Wolność ma być według niego w tém, aby każdemu wolno było mówić i pisać to co się jemu podoba, a równość znowu w tem, aby on równy był wszystkim... Stara zaprawdę piosneczka, a polemika jaką rozpoczął i smutna i śmieszna....

Korespondencya Czasu.

Berlin 21 lutego.

† Oprócz wspomnionego w przeszłym liście towarzystwa kredytowego, zawiązało się tu równocześnie inne, mniéj więcéj ten sam cel, ale przedewszystkiem interesa posiadłości gruntowych mające na widoku. Na czele jego stoją ze stanu obywateli ziemskich: książę Bentheim, hr. Koenigsmark, hr. Taczanowski, p. Ploetz, baron Hertefeldt, baron Brandt, baron Zedlitz, baron Roth, p. Lavergne-Peguilhen; ze stanu bankierów: Bleichroeder za siebie i *in procura* domu Rothschildów, Hirschfeld, Jaques, Haber, radzca komercyjny Lehfeld i kupiec Ravené. Kapitał zakładowy wynosi 20 milionów talarów w akcyach 200 talarowych. Statuta przesłano do potwierdzenia rządowego.

Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia Izby panów stał wniosek domagający się cofnienia rozporządzenia rządowego z dnia 26go listopada 1855 r. przez które bonifikacya za okowitę wywozową została do nieoznaczonego czasu wstrzymaną. Wiadomo, że rozporządzenie to wydane było samowolnie, bez odniesienia się do Izb i bez zastrzeżenia następnego ich przyzwolenia, chociaż wedle konstytucyi w zakresie podatkowania nie może się nic stać bez odniesienia się do sejmu. Pozwoli on sobie odjąć wszystkie prerogatywy, ale téj jednéj bronić będzie wszystkiemi siłami. Prerogatywa ta starszą bowiem jest niż konstytucya i sejm stanów połączonych. Bez zwołania tych stanów rząd nie miał prawa ani zaciągać pożyczek, ani nakładać nowych podatków. Konstytucya prerogatywę tę tylko uświęciła. Komisya Izby panów oświadczyła więc w sprawozdaniu swém, że Izba tylko prawa swego strzeże, gdy dopomina się od rządu, aby powyższe rozporządzenie oddał do jéj rozpoznania, respective do potwierdzenia, od czego w tym tylko razie go uwalnia, jeżeli rząd tymczasem z własnéj woli postanowił przywrócić wstrzymaną bonifikacyą. Sprawozdawca komisyi, pan Waldow, zapewnia, że Izba daleką jest od wszelkiéj myśli naruszania prerogatywy korony, ale gdy przeznaczeniem jéj jest, kłaść zaporę wszelkim wzburzeniom politycznym, może tylko iść prostą drogą honoru, i nie oglądając się ani na prawo ani na lewo, wskazać rządowi otwarcie i śmiało, w czem zbłądził. W tym duchu odezwało się kilku innych mówców, mianując rozporządzenie rządowe nagannem, nagannem równie w materyalnym jak w formalnym względzie, w pierwszym dla tego, że wydanem było zapóźno, aby mogło było przynieść ulgę panującemu w kraju niedostatkowi, w drugim dla tego, że nadano mu charakter kroku administracyjnego, gdy istotny charakter jego jest prawodawczy. Z ministrów obecni byli; prezes rady ministrów p. Manteuffel, minister finansów p. Bodelschwingh, minister sprawiedliwości p. Simons, minister wojny hr. Waldersee i szef wydziału spraw gospodarczych p. Manteuffel II. Trybuny były zapełnione publicznością, bo wiedziano, że Izba zamierzyła dać, wprawdzie nie wotum niezaufania, ale zawsze wotum nagany ministerstwu. Sprawa tém więcéj była zajmującą, że się toczyła w Izbie panów, która po pierwszy raz miała okazać swą niezawisłość. Mylnie sądzono, że rząd z sprawy téj zrobi kwestyą gabinetową. Gdzie ministrowie są tylko sługami korony, jak to nieraz otwarcie powiedziano, i tylko koronie są odpowiedzialni, tam nie może być mowy o kwestyach gabinetowych. Mimo to głos Izby panów nie mógł być lekko branym, bo każdy to czuje, że moralne znaczenie sejmu pruskiego dziś mieści się w Izbie panów, a nie w Izbie poselskiéj, którą zowią Izbą landratów. Minister-prezydent, zabrawszy głos, łagodnie też rzecz traktował. Oświadczył z góry, że rząd nie ma zamiaru wchodzić w konflikt z Izbą, jakkolwiek bronić musi prerogatywy korony. Rozporządzenie, o którem mowa, wydanem było jedynie z powodów panującéj w kraju drogości, rząd mniemał, że mógł to uczynić w drodze administracyjnéj, nie uwłaczając bynajmniéj prerogatywie sejmu. Minister finansów oświadcza, że rozporządzenie wstrzymujące bonifikacyą obowiązywać będzie do listopada b. r. krótsze trwanie byłoby bez korzyści; po upływie tego czasu rząd rozważy, czy ma je znieść. Rząd więc obstawał przy swojem. Izba z swéj strony nie mogła pozwolić, aby wniosek jéj, jak to jeden z członków proponował, usunięty był przejściem do porządku dziennego. Wniosek jéj, ułożony ostatecznie w słowach: „Izba uchwala, aby bonifikacya za wywozową okowitę była od téj chwili przywróconą, w któréj ustanie niedostatek, który do zniesienia jéj dał po-

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

TYGODNIK WARSZAWSKI.

VII.

Sprawozdawstwo tygodniowe — Obrazki brukowe — Życie umysłowe — Numizmatyka — Książka czarnoksięska — Przyjazd JO. Księcia Namiestnika — Pogoda — Wisła i Most.

W jednéj z swych pieśni, Wasilewski powiedział:

„Polatuj myśli po niwach ojczystych,
Powietrzem przodków oddychaj,
Skąp wartkie skrzydła w falach Wisły czystych,
Swemu się słońcu uśmiechaj.“

Podobnie jak ten rymotwórca, co to pisał dumając nad brzegiem Wisły, każdy z tygodniowynh sprawozdawców warszawskich przypatruje się i temu słońcu, które codziennie kąpie się w nurtach rodzinnéj rzeki, i temu niebu, które się unosi po nad dawną Piastów stolicą, i temu życiu, które wre w tym grodzie, i temu nakoniec, przed czém nie raz, nie tysiąc, chciałby zamknąć swe oczy. Kiedy jednak z ostatnim dniem każdego tygodnia bije i ostatnia godzina jego, wtedy biorąc za pióro, i błądząc po okrytéj zapomnieniem przeszłości drodze, słusznie z owym pieśniarzem zawołać można:

„Polatuj myśli ku dniom upłynionym,
Ogarniaj wszystkie ich chwile,
Ciesz się z szczęśliwym, zapłacz z utrapionym,
Wskrześ życie na téj mogile! —

A rzeczywiście i piękny to i obfity do odgrzebywania z téj siedmiodniowéj przeszłości materyał. Tu cały szereg wyzwoleńców sztuki, nad któremi pastwi się nowa generacya pseudo-pisarzy; tu cały poczet przedstawicieli instrumentacyj, na których od czasu do czasu spadają dziennikarskie razy, a w tak odmiennych oddawane formach, że ani szukaj w tém wątku lub ładu; tu znowu potęga albo przekwitłych, albo przekwitających już wdzięków, snujących się tak po salonach, jak cichych izdebkach, po teatrach, ulicach, i wszystkich bez wyjątku miejscach, z długim po za sobą szeregiem dandysów, lwów i wszelkiego rodzaju stworzeń, na których jednakże trzeba: ecce homo — zawołać. I całe te masy kręcą się ciągle w jedném i tém samém miejscu, zostawiając wszędzie ślady swego pobytu, i nie wyczerpane dla tygodnio-pisarzy źródło.

„Przyjmij ten pierścień wiary“

nóci zakochany adonis, nie przy blasku księżyca, co się po ścianie bladém światłem toczy, bo teraz noce i fatalnie ciemne i mgliste, ale przy świetle latarni, z którą zefir swawolny igrając jak z listkiem na drzewie, tworzy różnorodne fantazyjne cienie, tak jak szerokie i długie ulice. Co zaś z takich oświadczyn miłość przyniesie w ofierze, to już przechodzi zakres sprawozdawcy, chociaż zawsze i w téj oderwanéj od ogólnéj całości cząstce, jest i historya życia i doświadczenia nauka.

Czego tak wzdychasz aniele? pyta ktoś, rozumie się swéj żony — Jakże niemam wzdychać, kiedy się ogromnie nudzę — I dla czegóż nie jedziesz albo do państwa... albo do tych, i do tych... znajdziesz tam i muzykę, i pogadankę i towarzystwo, a zatém się rozerwiesz? — Muzyki nie lubię, w pogadanki się nie wdaję, bo i o czemże wreszcie rozmawiać, cóż mi zatém z ich towarzystwa przybędzie. — Pan mąż wzruszył tylko ramionami, i rozmowa się skończyła; ale proszę niezapominać, że takich kółek także jest tysiące, i że zebrane razem, znów stanowią masę, czyli jedną całość niczém nieoddzielną od owéj ogólnéj, będącéj tłem i podstawą innych.

Gdyby która z piękności, (co u nas bynajmniej się niezdarza) rzekła do swego małżonka, w chwili zawarcia ślubów i odejścia od stopni ołtarza; „Idź precz odemnie bo ja cię nienawidzę i nie pojadę z tobą do domu“ — a potem przybywszy do niego, powitaną została po ojcowsku, to jest tak, jak to niegdyś czynili nasi kontuszowcy w chwili wyprawiania w świat swych jedynaków; czyż podobna scena nie byłaby treścią do historyi życia i ową jedną więcéj cegiełką do ogólnéj budowy, którą z dziejów tygodniowych wznosimy? Ale ponieważ jak powiedziałem, u nas się to *nie zdarza*, przeto i za nowość wynalazku nie ręczę, i patentu swobody na niego nie pragnę. Jeżeli zaś złe języki, o co wcale nie trudno, posądzą mnie w téj mierze o jakąś złośliwość, to zamawiam sobie prawo odwetu.... piórem.

„Widzisz, jak to się inni bawią zagranicą — mają i swoje wille i różne uciechy, a my tu schniemy i spoglądamy na pobielone od śniegu dachy, podobne do kawek kryjących się po gzymsach wieżyc przed słotą.“ Jakkolwiek słowa te wzięte zostały w cudzysłów, proszę jednak nie sądzić, abym je miał przypisywać komu. One wcale z ust niczyich nie wyszły; powtarzam nie wyszły bo ja tego niesłyszałem; a że ludzie mówią, iż tak było rzeczywiście, to ktoby tam wierzył ludziom?

Swietne i wystawne co się zowie bale, zastąpiły ciche i poważne rauty, czysto angielskiego pomysłu, dobre z tego szczególniej, że znów kiedy niekiedy mogą się wszyscy z sobą zobaczyć, stęsknieni pocieszyć rozdzieleni połączyć, słowem wszyscy zadowolić, z wyjątkiem łaknących, którym mimo przykazań, na ten raz jeden zadość uczynić nie można.

Wszystkie te brukowe że tak powiem obrazki czerpane z życia materyalnego nie oddzielne są i od życia umysłowego, którego jak dotąd jeszcze nie na ślizkich podstawach ale pod strychami szukać należy. Schodzi ono prawda czasami i do komnat bogatszych, ale nie tak jeszcze często, jakbyśmy tego mieli prawo wymagać.

Numizmatyka a raczéj wieczory jéj poświęcone, przeniosły się do Resursy kupieckiej, gdzie co czwartek zbierają się starożytnicy przetrząsając odgrzebywane rupiecie i zabytki, o których rozgłos przechodzi następnie do pism tutejszych brzmiąc o postępach archeologii. Dyplomy, trojaki i rogi (tylko nie te o których złośliwi czytelnicy myślą) sypią się jedne po drugich, ku ogólnemu zadowoleniu badaczów i czytającej zapewne powszechności.

Tu mi na myśl przychodzi, iż artykuł wasz w *Czasie*

wód, oraz aby na przyszłość zniesienie bonifikacyi, gdyby się tego okazała potrzeba tylko w drodze prawodawczéj było rozporządzone“ — przyjęty został 107 głosami przeciwko 9. Uchwałą tą Izba panów utrzymała i powagę i niezawisłość opinii swojéj.

W Izbie poselskiéj toczą się obecnie obrady nad ordynacyą gminną dla sześciu wschodnich prowincyi. Nie mam potrzeby rozwodzić się nad temi obradami. Przedmiotem ich nie jest nowy projekt do prawa o ordynacyach, tylko nowella złożona z 17 §§, która zawiera pewne rozporządzenia, aby starym, przywróconym od parę lat ordynacyom, nadać pewniejszy ruch. Zasadą jest: aby ordynacye gminne były ściśle oddzielone od ordynacyj miejskich. Zasadą zmienionego prawa o ordynacyach z 1850 r. było: zachować wspólność podstawy prawnéj dla jednych i dla drugich. Zresztą pisałem już dawniéj o tem.

Gazeta Lwowska pisze: W dalszym ciągu sesyi tegoroczněj gal. Towarzystwa gospodarskiego (ob. *Czas* N.), zgromadzenie po wysłuchaniu sprawozdania komissyi wyborczéj i komissyi do osądzenia przedmiotów wystawy toczyło rozprawy nad wnioskami, które członkowie lub zgromadzenia, lub komissyi pod sąd ogólny podawali; częścią rozbierane były pytania, które komitet poprzednio do rozpoznania między członków Towarzystwa rozesłał i w pismach publicznych ogłosił.

Najprzód komissya wyborcza, złożona z członków komitetu i innych 18 ze zgromadzenia do balotu osobno zaproszonych, zdała sprawę z przyjętych do towarzystwa 15 członków czynnych i 2 korespondujących, poczém nastąpił publiczny wybór dwóch członków do komitetu i czterech zastępców w miejsce występujących, którym się czas posługi publicznéj ukończył. Z wyboru wstąpili do komitetu WW. Józef Lehr i Waleryan Krzeczunowicz, a przyjęli zastępstwo HHr. Włodzimierz Russocki, Michał Starzeński i WW. Ludwik Skrzyński i Michał Gnoiński.

Komissya wysadzona do ocenienia wystawy zbóż i warzyw podała do wiadomości zgromadzenia ilość, rodzaje i gatunki płodów, wymieniając każdego płodu szczególniejsze zalety, jakie przy doborze nadesłanych próbek znalazła. Wystawa ta liczyła spółzawodników 13, a przedmiotem jéj były: pszenica, żyto, jęczmień, groch, orkisz, kukurudza, bobik, koniczyna, kartofle, turnips — między któremi szczególnie płody warzywne się odznaczały. — Wystawa płodów pomony liczyła trzech tylko spółzawodników, ale komissya znalazła ją tak bogatą w rozmaite gatunki jabłek i gruszek, nadto rozpoznała z niéj prace, gorliwość i chęci najżyczliwsze do podniesienia w kraju téj gałęzi gospodarstwa wiejskiego, że mogła śmiało wezwać zgromadzenie do wyrzeczenia publicznéj pochwały. Zgromadzenie też na wniosek komissyi uchwaliło jednogłośnie przesłać W. Konstantemu Pietruskiemu medal w uznaniu zasługi jego, poleciło komitetowi wydać imieniem Towarzystwa dziękczynną pochwałę p. Łaszewskiemu, a p. Lityńskiemu nadto udzielić 50 złr. na koszta dalszych w pomologii doświadczeń, które nietylko praktycznie okazał, ale oraz zebrał i spisał w osobnéj tabelli, zasługującéj, by drukiem dla publiczności ogłoszoną była.

Do główniejszych wniosków, które pod rozpoznanie całego zgromadzenia podane były, należały: Sprowadzenie do Dublan strycharzy belgijskich; zaprowadzenie wyrobni narzędzi rolniczych w Dublanach; zapewnienie robotnika w gospodarstwie i utworzenie sekcyi pszczelniczéj.

Projekt sprowadzenia strycharzy belgijskich wniósł W. Maurycy Kraiński, okazując potrzebę wielu i rozlicznych budynków w Dublanach, jeźli zakład ten ma się szczycić wzorową gospodarstwa szkołą. Spowodowała go niedostateczność cegielni naszych i przekonanie, że w Belgii wyrób tysiąca cegieł piątą część tego co u nas kosztuje. Powzięte w téj mierze umowy z przedsiębiorcą belgijskim wymagały tylko uprzednio wydatku około 200—300 złr. na sprowadzenie strycharza, któryby na miejscu sam się przekonać mógł, jak dalece wyrobienie cegieł w Dublanach udać się może. Zgromadzenie upoważniło komitet do wejścia w bliższe stosunki z przedsiębiercą belgijskim w przekonaniu, że sposób ich snadnie się w kraju naszym da rozpowszechnić, i całemu obywatelstwu wielką będzie przysługą.

Co do projektu zaprowadzenia wyrobni narzędzi rolniczych w Dublanach, którą W. Ludwik Skrzyński założyć na akcye radzi, poleciło zgromadzenie komitetu stósowne przedsięwziąść kroki, a przedewszystkiem zarys projektu ogłosić drukiem i okazać potrzebę i użyteczność takiéj wyrobni, pewne będąc otuchy, że każdy obywatel ziemski do zawiązania takiego towarzystwa przystąpi.

Ażeby w gospodarstwie wiejskiem zapewnić sobie stałego robotnika wniósł W. Kruszewski, czyliby nie dało się na Szląsku utworzyć agencyę, któraby na wezwante dostarczała ztamtąd ludzi do gospodarstwa sposobnych i do pracy ochoczych. Przy bliższém rozpoznawaniu okazało się wiele niedogodności, zaczém zgromadzenie wezwało W. Kruszewskiego, ażeby jadąc teraz sam na Szląsk mógł upatrzyć sposób, w jakiby projekt podany najsnadniéj dał się uskutecznić.

Pożądaną była uchwała zgromadzenia utworzyć sekcyę pszczelniczą. Już od dawna nie tracił komitet z uwagi, jakimby sposobem podnieść kulturę téj gałęzi gospodarstwa, i wchodził w umowy z bratem sławnego Dzierzona, ktory za nie małą opłatą uczy swego sposobu hodowania muchy. Rozprawa p. Lubienieckiego wyświeciła bliżéj pszczelnictwo, i na jego wniosek powstała wspomniona sekcya.

Rozbiory pytań zamykały każde posiedzenie, i zdania wyrzeczone umieszczone będą w 19 tomie Rozpraw; tu dodamy, że W. Gross w odpowiedzi na czwarte pytanie przysłał próbkę swego siana brunatnego, bardzo chwalonego; a W. Ludwik Skrzyński odczytał rozprawę o wyrobach gospodarskich na wystawie paryzkiéj, i przełożył postrzeżenia swoje z niezmierną dla kraju korzyścią.

Wiedeń 22 JCK. Ap. Mość zezwolił przełożonemu biblioteki w ministerstwie spraw wewn. Dr. Konstantemu Wurzbach de Tannenberg przyjąć i nosić udzielony mu przez Cesarza rosyjskiego order św. Stanisława 3éj klassy. (Dr. Wurzbach oprócz wielu dzieł, pisał także o Krakowie. P. R. C.)

— JCM. Cesarzowa Karolina Augusta przybyła wczoraj do Pragi i stanęła w zamku królewskim; 28go spodziewają się Cesarzowéj Jmci z powrotem w Wiedniu.

Niemcy.

Wydziały Zgromadzenia związkowego w Frankfurcie, a mianowicie wydział do spraw wschodnich i wydział wojskowy, połączone z sobą, skończyły już obrady swoje nad propozycyą austryacką, którą pełnomocnik austryacki i prezydent Zgromadzenia związkowego hr. Rechberg wniósł na Zgromadzenie w d. 7 bm. *Hamb. Nachr.* podają uchwałę wydziałów w małéj jéj osnowie w następujących słowach:

„Związek niemiecki — odnośnie do uchwał swoich z dnia 24 lipca i 9 grudnia 1854, tudzież 8go lutego i 26go lipca 1855 r. — w preliminaryach zalecanych dworowi ces. rosyjskiemu przez dwór ck. austryacki, a przez wszystkie państwa wojujące przyjętych, uznaje z wdzięcznością i zadowoleniem podstawy, na których pokój powszechny stale przywróconym i trwale utrzymanym być może. Związek niemiecki uznaje, że przywiedzenie tego pokoju do skutku jest potrzebą europejską. Z tego powodu, Związek poczyta sobie za zadanie, aby podstawy te utrzymać pod zastrzeżeniem wolnego sądu swego, co się tyczy specyalnych warunków jakie od państw wojujących mają być postawione. W ocenieniu poczynionych już w tym kierunku kroków ze strony Austryi i Prus, Związek niemiecki wyraża całą swoją ufność, że wysokie rządy poświęcać będą i nadal interesom ogólnéj ojczyzny troskliwość i uwagę swoją na wdzięczność zasługującą.“

Nadmienić tu wypada, że przytoczone w téj uchwale daty, tyczą się uznania przez Związek niemiecki przymierza kwietniowego austryacko-pruskiego i jego punktów dodatkowych, tudzież przyjęcia przez Związek dwóch pierwszych punktów dawnéj konferencyi wiedeńskiéj, jako to: co do żeglugi Dunaju i Księstw Naddunajskich. Wydziały, jak powyższa uchwała przekonywa, zgodziły się na 4 punkta, ale zastrzegły uznanie lub nieuznanie ze strony Niemiec punktu 5go, mającego odnosić się do regulacyi granic azyatyckich, portów czarnomorskich, Bomarsundu itp.

— *Oester. Ztg* która niema jeszcze wiadomości o rezultacie głosowania w Bundestagu nad propozycyą austryacką, pisze właśnie w dniu głosowania: Téj jeszcze godziny możemy otrzymać depeszę telegraficzną, że zgromadzenie związkowe przyjęło *pięć* artykułów preliminaryjnych pokoju. Uchwała Związku nie inaczéj wypadnie, jak, że ryczałtem je przyjmie. Kładziemy nacisk na wyraz *uchwałę*, albowiem słyszemy, że istnieje jeszcze uboczne umotywowanie, które w formie sprawozdania wydziału zawiera pewne zdania i komentarze, które na łonie komisyi wyrobiły się o duchu pięciu punktów. Motywa te nazywa ubocznemi, albowiem nie weszły one w osnowę oczekiwanéj uchwały związkowéj, a zatem nie mogą być uważane jako warunki do przyjęcia podstaw pokoju. Dla Niemiec i Europy uchwała tylko związkowa może mieć znaczenie; tak samo jak protokół w Wiedniu podpisany ma swoją moc prawa narodów, bez względu na to, co podpisujący go mogli byli po za jego obrębem powiedzieć. Skoro w uchwale związkowej osnowa pięciu punktów niezmiennie przyjętą została, tak jak te punkta sformułowane były przez mocarstwa europejskie, wtedy Rzesza niemiecka stanie zupełnie na tem samem stanowisku, jakie zajęły inne mocarstwa. W przeciwnym razie, musianoby odmówić przyjęcia lub osłabić je zastrzeżeniami wyraźnemi. Umotywowanie sprawozdania wydziału, które podobnie jak w każdem ciele obradującém z różnych złożone żywiołów naturalnie w protokole objętém być musi, ma tylko ważność swoją dla archiwów zgromadzenia związkowego zarówno z tysiącami innych motywów, jakie zwykły były poprzedzać uchwały zgromadzeń prawodawczych, a które są tylko częścią historyi tych zgromadzeń, nie wpływając bynajmniej na skuteczność uchwały.

Możemy przeto stwierdzić, że propozycya austryacka w zupełności przyjętą została przez Związek. Wątpliwości zachodzące jeszcze pod względem punktu piątego i jego tłumaczenia, uchylone zostały powszechną ugodą co do granic, w jakich przyszłe żądania państw wojujących trzymać się będą. Nie interesa europejskie w ich najrozleglejszém znaczeniu stanowić będą przedmiot narad paryzkich, ale uazwa interesów europejskich postawioną jest w żądaniach tyczących się sprawy wschodniéj, jako słup graniczny i jako przeciwstawienie interesom specyalnym. Nie należy zapominać, że konferencye paryzkie składają się z mężów stanu praktycznych a nie z teoretyków. Nie mamy przeto po nich spodziewać się, aby na podstawie interesów europejskich żądała np. Rosya, aby Helgolandu nigdy nie było wolno fortyfikować, dla tego, że leży przy ujściu Elby; tak samo Anglia nie będzie stawiała żądań swoich pod względem Mikołajewa. Pojęcie tego co się pod nazwą europejskich interesów mieści, znajduje pod względem nich ograniczenie ze względu na czyny dokonane. Tu należy zrównanie z ziemią warowni Sebastopola i oznaczenie co do przyszłego stanu wysp alandzkich, których warownie przez sprzymierzonych są zburzone. Związek niemiecki mógł przeto propozycyę austryacką bez ograniczenia lub jakowéj zmiany zamienić w uchwałę swoją, w tém przeświadczeniu, że Austrya zbadała dokładnie grunt na jakim sama stanęła i na który ciągnęła za sobą Związek niemiecki.

Francya.

Constitutionnel podaje wzmiakowany przez nas we wczorajszym przeglądzie artykuł pana Granier de Cassagnac, pod nazwą: „Święte przymierze“, z którego następujący przytaczamy wyjątek:

Jest to pierwszym znakiem szczerego zbliżenia się do Francyi, a ze strony Francyi znakiem powrotu do idei ulepszeń i roztropnéj wolności, że Paryż obrany został stolicą kongresu jednego z najważniejszych w dziejach świata. Pomimo postępu uczynionego od lat kilku w Niemczech, Austryi, Prusach, prawy brzeg Renu, Berlin, Wiedeń, Frankfurt to jeszcze przeszłość; dla wszystkich ludów świata Francya i Paryż, to jedyna teraźniejszość i przyszłość. Wszyscy przewidują więc naprzód, jeżeli nie osnowę to ducha powszechnego traktatu, który ma być ułożonym i podpisanym w Paryżu, a niema ani narodu, ani człowieka w oczach którego traktat ten niemiałby z góry wartości rękojmi ubezpieczającéj cywilizacyą.

Pierwsze to zadośćuczynienie Francyi, dorozumiewać się każe drugiego, które dziś już w ogólném oczekiwaniu istnieje, a które samo z siebie pierwszą stanie się myślą, jeżeli nie pierwszem dziełem kongresu; chcemy tu mówić o zmianie ostatecznych postanowień kongresu wiedeńskiego, mocą którego strony kontraktujące zobowiązały się niewchodzić w żadne układy z dynastyą napoleońską.

Rzeczywiście powiedzieć można o drugiem cesarstwie, bardziéj jeszcze niż o pierwszéj Rzeczypospolitéj, że jest jak słońce. a ci którzyby go niewidzieli; musieliby być ciemnymi. Z drugiéj strony, skład obecny stósunków dyplomatycznych Francyi z wielkiemi mocarstwami europejskiemi, nakazuje ze strony ostatnich rzetelną dla niéj i nieskąpą wdzięczność. Zależy jednakże sprawie porządku i pokoju od tego, aby ci, których jest interesem zwichnąć go, niemogli odwoływać się do żadnego przemilczenia. Stronnictwa zręcznie sobie tworzyć umieją illuzye a jest to wszakże w ich naturze niezbyt zważać na to jaką illuzye te mają podstawę. Nietrzeba więc, aby im zostawiono jakikolwiek do nich pretekst z powodu usposobień Europy względem Francyi, chociażby pretekstem tym miała być dawna przeżyta już uchwała, usunięta rzeczywiście późniejszemi układami.

Jest zresztą obowiązkiem państw, które podpisały akt finalny kongresu wiedeńskiego, usunąć wszelką wątpliwość w prawość ich postępowania. Same one tak rzecz pojęły, pojmując również właściwość i potrzebę wyprzedzenia pod tym względem wszelką inicyatywę, któraby była Francyi niemiłą.

Kongres który się otworzy w Paryżu, będzie że tak powiemy kongresem ogólnym, nietylko bowiem reprezentować będzie wszystkie europejskie wyznania łącząc razem państwa katolickie, państwa wyznania greckiego a nawet najpierwsze z państw mahometańskich, lecz nadto skupia razem wielkie zdolności ludzkie, przemysłowe, rolnicze i wojenne narody.

Być może, że niektóre znakomite fakta które zmieniły od 1830 r. postać Europy, zatwierdzoną przez kongres wiedeński, będą przedmiotem uwagi i prac paryskiego kongresu; lecz co z pewnością nastąpi, to zmiana ducha traktatu z 1815 r.

Tak więc Europa pozbędzie się owego ducha nieufności i nienawiści, który pod pozorem baczności nad propagandą rowolucyjną, powściągnął również ogólne dążenia ku wolności, jaką zawsze z sobą przynosi prawdziwa cywilizacya. Nieprzyjdzie zaprawdę już czas, w którymby trzeba hamować lub pokonywać doktryny antisocyalne; nieprzyjaciele idei religijnych, praw ustalających rodzinę, praw własności i porządku, są tem samem nieprzyjaciołmi rodzaju ludzkiego; lecz potrzeba, ażeby wszystkie rządy przyjęły udział w zmianach, jakie wprowadza zawsze w instytucyach zmiana obyczajów. Narody niemogą już być tak dziś rządzone jak przed dwoma lub trzema wiekami. Austrya, Niemcy i Prusy zaprowadziły już u siebie od lat kilku te potrzebne zmiany; pokój pomoże Rosyi, jeżeli pójdzie za głosem rozsądku dokonać w porządku i bez wstrząśnień nieuchronnego przekształcenia, a nowa jéj polityka odejmie chęć na przyszłość stawiania zapory zewnętrznemu postępowi.

Anglia.

Morning Herald podnosi w artykule wstępnym z po-

---

o książce czarnoksięskiej, bardzo się tu podobał, zwłaszcza, iż zupełnie z filozoficznego stanowiska zapatruje się na baśnie. Sama dewiza jest kluczem do myśli autora, że jak z poczwarki motylek, tak z baśni wyłaniać się zwykły wielkie często prawdy. W tradycyach o Twardowskim, z przyjemnością widzimy, jak serce uczciwe zbaczające od pojęć wiary, przez ascetyzm i godzinki znalezione na Krzemionkach, może pozyskać błogi powrót do łaski i przebaczenia. Życzyćby należało, abyśmy częściej z okoliczności tych odwiecznych zabytków, napotykać mogi tak trafne pomysły w pismach, przeznaczonych do oświaty i zbudowania ogółu.

Z nowin urzędowych najważniejszą jest przybycie nowego Namiestnika Królestwa J. O. księcia Gorczakowa, który już 13go b. m. zjechał do Warszawy. Nazajutrz po przybyciu, to jest d. 14go było przyjęcie wszystkich władz na pokojach zamkowych, a 17go marszałków szlachty i szlachtę, oraz znakomitszych obywateli i kupców.

Pogoda znowu zawitała do nas. Wisła straszyła nas wylewem, ale jakoś przymrozki i zatory lodowe, powstrzymały jéj przybór; most jeszcze między Pragą a Warszawą nieprzywrócony i nieprędzéj stanie na swem miejscu aż po zupełnem oczyszczeniu Wisły z lodów.

⊙

Wiadomości Literackie.

Gazeta W. K. Poznańskiego umieściła list literacki z którego wyjmujemy szczegóły tyczące się nowości literackich w téj prowincyi.

„Mówią tu o przekładach Szekspira, które ma Żupański ogłosić, to znów o nowéj edycyi Maryi Malczewskiego, z przedmową jednego z zdolniejszych pisarzów, to wreszcie o jakimś poemacie prozą nakształt *Nieboskiej komedyi* napisanym; ale te wszystkie prace pochodzą od autorów do naszéj prowincyi należących. Cóż się stało z naszymi domowymi pisarzami? Wszyscy milczą. Porachujmy znakomitszych. Pan L.... usunął się zupełnie z pola, na którém tyle zebrał zaszczytów, i ani znaku życia nie daje. Wprawdzie trudno co rok występować z takiemi dziełami, jakiemi zyskał sobie powszechną wziętość, ale przecież jego *Humor* i *Prawda* okazują, że umie dowcipnie w potocznych pisać przedmiotach. Łukaszewicz także od lat dwóch czy trzech nic nie wydaje. O niego mniejsza obawa, bo to erudyt, zbiera po cichu, a na raz z kilkotomowém wystąpi dziełem, które ledwie długa praca i czas ocenić zdołają. Cieszkowski długo trudził się na sejmie, ale dziś, wolen trosk i mozołów, mógłby przypomnieć sobie, jakim pokarmem i pociechą dla ziomków były zawsze jego półfilozoficzne, słowa. Chociaż mówią, że *Ojcze nasz* już posuniętym został do końca drugiego tomu, ja przecież nieśmiałbym autora zachęcać, aby dla téj jednéj pracy porzucał wszystkie inne. Zdaje mi się bowiem, iż ona jest niewykonalną. Może przybyć jeszcze jeden lub dwa tomy, ale całości nigdy się niespodziewam. Przepyszny wstęp pozostanie jak te przedsionki do fantastycznych gmachów, które imaginacya ledwie pojąć ale ręka nigdy nie zdołałaby wykonać. Dlatego też pragnąć wypada, aby autor wciąż oglądając się na to olbrzymie dzieło, nie pomijał łatwiejszych i potoczniejszych. Działyński chlubnie używa majątku i nauki, nie szczędząc trudu i kosztów na prześliczne wydania zabytków naszéj przeszłości, ale te są tylko przystępnemi dla uczonych, a tu głód powszechny wymaga lżejszego pokarmu, którego tak dowcipny i wielostronny pisarz mógłby łacno dostarczyć. Rogier Raczyński pisze po francusku dzieła, które w najlepszym razie są jakby nikłe błyski na firmamencie paryskim, gdzie jedna nowość drugą niebawem spycha. Natomiast, gdyby pisał po polsku, jego urocza fantazya nierazby się pewnie przyłożyła do obudzenia ziomków ze stagnacyi umysłowej. Cybulski przez lat kilka miewał w Berlinie odczyty o literaturze naszej. Już oddawna zapowiadano, że je poda do druku. Estkowskiemu nie można brać za złe, iż nie podołał daléj prowadzić *Szkoły polskiej*, ale wielka byłaby szkoda, gdyby ten zdolny pisarz ustał w swym zawodzie. Edmund Bojanowski posiada w tece swojéj wiele prac literackich, rozpraw o moralności i dobroczynności, ale tu znowu nie opieszałość lecz niesłychana skromność stoi na przeszkodzie i niedozwala mu puścić się śmiało w zwód autorski. Rymarkiewicz wydał szacowną edycyę Miaskowskiego i pono przysposabia do druku wypisy z prozaistów polskich. Bardzo byłoby upragnioném, aby częściéj przypominał nam, jak znakomitych pisarzów miała prowincya nasza. Czemużby tego co uczynił dla Miaskowskiego, nie miał uczynić dla Drużbackiéj, która także pochodziła z Wielkopolski, a któréj poezye tak już mało są dziś znane. Małecki choć oddalony, winienby wypłacać się swéj rodzinnéj ziemi czémś ważniejszém jak *Wieniec grochowy*. Bentkowski, Motty, Cegielski, dali tyle dowodów, jak dzielnie umieją władać piórem, a przecież niesłychać, iżby który z nich przybierał się do jakiejkolwiek roboty literackiéj. Co smutniejsza, nasi uzdolnieni kapłani, na których przed kilkoma laty wszyscy mieli zwrócone oko, po których się tyle spodziewano, dziś zupełnie umilkli. X. Janiszewski, X. Respondek, X. Borowicz, niegdyś wydawca *Szkółki Niedzielnéj*, ucichli jak gdy ich w prowincyi nie było. Jeden tylko X. Prusinowski daléj świetnie prowadzi swe kznodziejskie posłannictwo. A któż będzie pisał moralne i religijne książeczki dla ludu, kto utrzymywał w wyższych stanach i oświatę religijną na wysokości krajów obcych, jeźli nie duchowni, którym daną została potęga słowa i pióra? Z poetów, co się stało z J. N. Jaśkowskim, który tak piękne wiersze umieszczał w *Przyjacielu ludu?* Czemu Konstanty Zakrzewski nie zbierze swych rozrzuconych poezyj i niewyda? Co porabia Berwiński? Czemu jenerał Morawski niedrukuje swych utworów, osobliwie bajek, o co go wszystkie polskie dzieci od tak dawna proszą? Nie skończyłbym, gdybym miał daléj ciągnąć me zapytania. Lecz i tak dość nazwisk wyliczyłem, by okazać po ilu to pisarzach mielibyśmy prawo się spodziewać, iż niedozwolą naszéj prowincyi długo spoczywać pod zarzutem, iż ze wszystkich dzielnic Polski najniżéj stoi pod wzgledem literatury i ruchu umysłowego.“

wodu wyjazdu lorda Clarendona do Paryża trudności, jakie go na konferencyach tamże czekają, a które daleko są większe jak te, z któremi lord Castelreagh przed laty 40 miał do walczenia. Wtedy panowało pmiędzy sprzymierzonymi ścisłe porozumienie, i położenie Anglii było tak pomyślne, że życzenia i widoki nie napotykały z niczyjéj strony oporu. Zupełnie innem jest dziś położenie kraju, a tem samem i położenie lorda Clarendona. Dziś ma on rozbierać propozycye, których szczeremu przyjęciu ufać nie można, propozycye, które mając mieć na celu interes Turcyi, najwięcéj interesowi Rosyi dogadzają. W czasie paryskiego pokoju, była Anglia otoczoną całym urokiem, jaki jéj 20-letnia szczęśliwa wojna na lądzie i morzu udzielała? Czyż dziś podobne jest jéj położenie? W roku 1815 nigdzie interesa Anglii, nie mówiąc już o jéj posiadłościach, nie były zagrożone. Czyż dziś równie twierdzić można? Angielskim Indyom wschodnim grozi niezaprzeczone od napierających w tamtę stronę Rosyanów niebezpieczeństwo, a nawet neutralizacya morza Czarnego, otwarcie Dunaju i wolność Baltyku, zagrożeniu temu nie położą kresu. Lecz inne jeszcze pełnomocnika angielskiego czekają trudności. Nie można zaprzeczyć, że pomiędzy gabinetami paryskim i wiedeńskim zupełne panuje porozumienie, i że Francya miała udział w ułożeniu propozycyj austryackich. Francyi i Austryi jest interesem żądać pokoju, a trudności lorda Clarendona na tem zależeć będą, aby taki pokój zawrzeć, któryby nie zawiódł słusznych oczekiwań kraju. Niektóre domysły odgadują już przebieg negocyacyj. Półurzędowy jeden dziennik austryacki powiedział, że się zgodziły trzy mocarstwa, ażeby Mikołajew nie dzielił losu Sebastopola, ponieważ nie leży na brzegu morza Czarnego. To daje skazówkę, w czem się trzeba mieć na baczności. Jakolwiek w obec tego wszystkiego położenie lorda Clarendona jest trudnem, przecież zadanie jego jest jasne i oznaczone. Tylko bezwarunkowe przystanie na wszystko, dla czego Anglia wystąpiła do walki, może być podstawą pokoju, a gdyby na cokolwiek przystać nie chciano, godzić się będzie Anglii obecną wojnę bez sprzymierzeńców daléj prowadzić i od tego żywiołu oczekiwać swego zbawienia, który jéj zawsze był wiernym i gotowym na jéj usługi.

Czytamy w *Times*:

Powtarzaliśmy już nieraz, że kanclerz skarbu pomnożył dług nasz w roku zeszłym o 23 milionów fst., i że niezdaje się podlegać wątpieniu, iż go w roku bieżącym o takąż samą ilość pomnoży. Zadziwia nas zatem skromna liczba pożyczki ogłoszonéj wczoraj.

Kanclerz skarbu żąda w téj chwili tylko 5 milionów fst., a z 7miu milionów resztujących długu ruchomego, proponuje spłacić tylko 3 miliony. Ostatni ten punkt jest tylko wyrównaniem rachunku, zwrócimy więc uwagę na pierwszy.

Summa ta zbyt jest małą w stósunku do nadzwyczajnych wymagań skarbu, niemogących być mniejszemi jak w roku zeszłym. Przygotowania wojenne z równą odbywają się żarliwością jak przed rokiem, a koszta wojny późno się dopiero odpłacają.

Pożyczka 5cio milionowa spowoduje zapewne przed końcem posiedzeń potrzebę pożyczki 16 lub więcéj milionów. Liczą zapewne na to, że pokój zawartym zostanie w ciągu pierwszéj raty pożyczki, że armia wracać już będzie, że marynarze pójdą z urlopem, a akcye pożyczkowe stać będą blisko *al pari*. Wtedy łatwiéj zapewne będzie zaciągnąć pożyczkę 16tu milionową niż dzisiaj.

Ukrywać przed sobą jednakże tego niemożna, że ta summa będzie potrzebną, a mała ilość dziś żądana, oraz wymagany pośpiech w spłatach, zapowiada bliskość i cyfrę przyszłego zawezwania świata finansowego.

W istocie ta miniatura pożyczki, zaledwo wystarczyć może do chwili, w któréj spodziewają się, że konferencye paryskie doprowadzone zostaną do szczęśliwego i zaszczytnego rozwiązania.

Osoby które się widziały z lordem Palmerstonem i lordem kanclerzem, niemogły się nic od nich wywiedzieć o przyszłości, a milczenie tych wyroczni dostatecznem było, aby usprawiedliwić ich przewidzenia. Sądzimy, że rola ich nie będzie łatwą. Jeżeli za wiele przyrzekną, mogą sobie zepsuć tem wielką pożyczkę. W każdym razie mają oni widoczny interes utrzymania kredytu publicznego.

Co do nas, winniśmy mówić otwarcie i śmiało, ażeby zapobiedz niewiadomości jednych a złudzeniom drugich, i zwrócić uwagę publiczności na stan rzeczywisty naszych finansów, iżby odgadnięto znaczenie pożyczki 5-milionowéj mającéj być w ciągu 2 miesięcy spłaconą, to jest we dwa tygodnie po zgromadzeniu się parlamentu po feryach wielkanocnych.

Szwecya.

Ze Sztokolmu donoszą 12go b. m.: W dniu 10 b. m. członkowie norwegskiéj rady stanu i bawiący tu Norwegczycy, składali uszanowanie swoje Księciu Następcy tronu jako nowemu wice-królowi Norwegii. Mówią, że książe w kwietniu lub na początku maja wyjeżdża do Chrystyanii na mieszkanie. Nominacya księcia brzmi:

„Na dniu 7 lutego 1856 podobało się J. K. Mci nakazać: Zgodnie z objawioną na dniu 25 sierpnia r. z. w naszéj radzie stanu w Chrystyanii najłaskawszą wolą naszą, uznaliśmy za stósowne postanowić co następuje: Ukochany nasz drogi syn J. K. W. Następca tronu, mianowany jest niniejszém Wice-Królem naszego Królestwa Norwegskiego, licząc od dnia przybycia J. K. Wysokości do Chrystyanii, a J. K. Wys. ma piastować tę godność, dopóki nie będzie się nam zdawało odwołać go, a wtedy przestanie również używać tytułu wice-króla. Przez czas sprawowania obowiązków wice-króla, J. K. W. dowodzić także będzie siłą lądową i morską Norwegii. Roczny dodatek 24,000 talarów bitych, położony na liście pensyi sporządzonéj przez Sterthing, jako przeznaczony na utrzymanie dworu wice-króla, wypłacany ma być J. K. Wysokości od chwili objęcia godności wice-króla aż do końca miesiąca, w którym odwołany będzie. W czasie nieobecności wice-króla w Norwegii, odciągana będzie z pomienionego dodatku kwota odpowiednia rocznéj summie 4000 tal. bitych, na stołowe dla pierwszego członka rady stanu mieszkającego w Chrystyanii. Z dniem przybycia do Chrystyanii ukochanego naszego syna, namiestnik przestaje urzędować“.

Ze względu na artykuł *Oestr. Zeitung*, twierdzący jakoby rząd szwedzki obojętnym był na to czy Rosya odbuduje Bomarsund lub nie, i że miał się dać słyszeć iż zabranianie odbudowania téj twierdzy niepotrzebnieby upokarzało Rosyę, odpowiada urzędowa gazeta sztokolmska *Post och Inr. Tidn.* „Jakkolwiek przekonani byliśmy odrazu, że twierdzenie tego dziennika niemieckiego pod względem zamiarów i czynów rządu szwedzkiego jest mylne, wszelako woleliśmy zasięgnąć w téj mierze pewnych wyjaśnień z dobrego źródła. Z prawdziwém więc zadowoleniem możemy zapewnić naszych czytelników, że słowa *Oestr. Ztg* są czczym wymysłem, co tém więcéj zadziwić powinno, iż jak utrzymują, pomieniona gazeta mogła była poinformować się lepiéj w właściwém miejscu. Oświadczamy przeto, iż rzeczony artykuł jest niezgodny z prawdą i wzywamy inne dzienniki w kraju i za granicą, aby naszemu oświadczeniu dały jak największe rozpowszechnienie“.

Teatr wojenny.

Mówiliśmy już o zmianach terytoryalnych, jakieby obecna wojna sprawiła gdyby w dzisiejszém jej położeniu pokój zawartym został; wspominaliśmy także o wpływie wywartym przez nią na wewnętrzny stan tak Rosyi jak Turcyi; pozostaje nam jeszcze nadmienić o jednym jej skutku, tojest o kosztach jakie za sobą pociągła i o ich wynagrodzeniu. Francya i Anglia, prowadząc dziwną i kosztowną walkę na dalekiém a szczupłém wybrzeżu morskiém z którego ani jednego funta chleba nie miały, lecz wszystko w odległych krainach zakupować i okrętami prowadzić musiały, wydały blisko cztery miliardy, tojest blisko cztery tysiące milionów franków. Ta olbrzymia summa zwiększyła długi obu państw, mimo podniesienia podatków. Wprawdzie państwa Zachodnie rozpoczynając tę wojnę oświadczyły, iż chwytają za oręż jedynie w obronie Turcyi i równowagi europejskiéj, a dla siebie nie chcą żadnéj korzyści. Jednak w ciągu walki rozbierano kilka razy pytanie, kto na przypadek pokoju zwróci mocarstwom sprzymierzonym koszta wojenne, lub czém te koszta wynagrodzone im będą; zrzekły się bowiem korzyści, lecz nie wynagrodzenia strat. Najprzód zwrócono naturalnie oczy na Rosyą i Turcyą; gdyż ofiary czynione przez Zachód wywołane były przez pierwszą a poniesione dla drugiéj. Uporczywość jednak Rosyi tak na teatrze wojennym jak dyplomatycznym okazała, że przy obecnym kierunku wojny Rosya nie zawrze pokoju pod warunkiem zapłacenia kosztów wojennych; Turcya zaś zapłacić ich nie jest w stanie. Wielu wprawdzie mówi: straty i koszta w boju poniesione, wynagrodzone są Francyi i Anglii przez osiągnięty cel walki, przez wzrost ich potęgi i wpływu w Europie. Nie chcemy tu rozbierać czy cel wojny istotnie i stanowczo osiągnięto; co zaś do chwilowego wzrostu potęgi i wpływu, Francya pod tym względem wynagrodzoną w części została, Anglia jednak i téj nie otrzymała nagrody, gdyż nietylko nie zyskała, lecz wiele podczas téj wojny straciła na znaczeniu i uroku. Zresztą wątpimy aby izby angielskie zadowolnione były z jakiegokolwiek moralnego wynagrodzenia za poniesione straty; zapytywać się one będą swego rządu, jaką otrzymał materyalną za szkody zapłatę. Niektóre dzienniki utrzymują, że Francya zabraniem wyspy Madagaskar, Anglia zaś powiększeniem swych osad zamorskich, szczególniéj w południowéj Ameryce w stąnach La Plata, będą się starały spłacić sobie koszta wojenne.

Szczegółowe wiadomości i listy korespondentów z Krymu są z 5go lutego i podają malowniczy opis zburzenia warowni mikołajewskiéj w Sebastopolu w dniu 4 t. m. Korespondent *Daily News* pisze: „Wyszedłszy wczoraj na wyniosłe wśród obozów miejsce, przypatrywaliśmy się długo kanonadzie prowadzonéj przez północne warownie rosyjskie. W tem nagły okrzyk zwrócił nasze oczy na warownię mikołajewską. Z zachodniéj części tego olbrzymiego gmachu podniosła się zwolna gęsta chmura dymu, i białą falującą zasłoną zakryła przez chwilę całą warownię. Równocześnie uczuliśmy lekkie drżenie ziemi, i usłyszeliśmy jakby z głębi ziemi stłumiony huk podobny do dalekiego grzmotu. Podczas gdy oczy nasze były utkwione w zachodniéj części warowni, we wschodniéj jej części rozpoczęło się dzieło zniszczenia. Olbrzymie mury pękały, rozstępowały się i waliły, i tylko słupy dymu stały w tém miejscu gdzie przed chwilą wznosiła się potężna twierdza. Wrażenie było tém silniejsze, iż to dzieło zburzenia odbywało się bez łoskotu, prawie cicho, niebo nad warownią było uśmiechające, jasne i pogodne, żadnéj dokoła gmachu żyjącéj istoty, a budowla zdawała się padać pod tchnieniem niewidzialnéj siły. Po upływie 5ciu minut, gdy tumany dymu się rozwiały, ujrzeliśmy, że tylko dwa krańce warowni runęły wysadzone dwoma minami. Lecz dzieło zniszczenia szybko postępowało; a gdy sześć min jedna po drugiéj wybuchły, gruzy tylko i rumowiska leżały bezładnie w miejscu gdzie wznosiła się warownia, jej dwa skrzydła, wieża i obserwatoryum. Była to ostatnia godzina olbrzymiego fortu, który przed niedawnym czasem mógłby był oprzeć się wszelkim usiłowaniom największéj w świecie floty.“

Drugi korespondent opisuje obszernie, jak teatr stał się teraz epidemiczną w Krymie chorobą. Wieczorem wszyscy są w teatrze, w sali lub na scenie, widzami lub aktorami. Grono aktorów jest najróżnorodniejsze, widzisz tam kapitanów, doktorów, sierżantów i żołnierzy. Lekka dywizya, a szczególniéj pułki 7my i 23ci z zapałem zajmują się urządzeniem stałego teatru, wyżsi nawet oficerowie mają w tém współudział. Brygadyer Lison z 23go pułku i pułkownik Cadagan malują zasłony i kulisy, pułkownik Welleslej pełni obowiązki dyrektora teatru. Nieszczęsne dni przeszłéj zimy zapomniano, wszystko cieszy się i raduje.

Timesowi nasuwają się, po otrzymaniu wiadomości o zburzeniu warowni mikołajewskiéj w Sebastopolu, następujące uwagi: „Sebastopol przestał istnieć jako port wojenny. W szesnaście miesięcy od chwili wrzucenia pierwszéj bomby do téj twierdzy, ostatnia jéj warownia stała się stósem gruzów. Spodziewamy się, że wkrótce zburzone zostaną wielkie koszary jeszcze stojące, w których trzy pułki wygodnie rozłożyć się mogły; spodziewamy się nadto, iż zaczém wojska nasze opuszczą wybrzeża Krymu, zniszczą wszystko cokolwiekby służyć mogło Rosyi do umocnienia się i obrony na tych brzegach. Cel przeto wyprawy krymskiéj jest osiągnięty; gdyż zwalenie Sebastopola, nie zaś opanowanie Krymu, miano na oku przedsiębiorąc w 1854 roku tę śmiałą wyprawę. Sprzymierzeni nie tylko zburzyli Sebastopol, lecz nawet zniszczyli po części możność odbudowania go. A chociaż rzeczywiście co jedni inżynierowie powalą, to drudzy podnieść i odbudować mogą, Rosya jednak przez wiele lat i z wielkim kosztem pracować musi, by porty i Sebastopol przywrócić do tego stanu, w jakim były przed oblężeniem. Olbrzymie nadmorskie warownie sebastopolskie zbudowano ze znakomitą biegłością, na wielkie rozmiary i na wiekowe trwanie. Tymczasem jedna ich połowa na południowém wybrzeżu jest dziś stosem gruzów.“ Dodać tu musimy że to co dawało Sebastopolowi największą ważność i czyniło go najlepszym portem wojennym na morzu Czarném, to jest naturalne jego położenie i ukształtowanie jego zatok, pozostało nietknięte i niezmienne.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 23go lutego. W ubiegłym tygodniu żałoba wiele rodzin w mieście naszém pokryła; co dzień prawie śmierć wyrywała znaną i kochaną w licznem kole osobę. Czcigodnego adwokata i czasowego senatora b. Rzeczypospolitéj Krakowskiéj Szpora, zacną matronę, głowę licznéj rodziny Józefę Żelińską, zasłużonego w wychowaniu młodzieży dyrektora szkoły normalnéj Morelowskiego, złożono do grobu w ciągu tych dni kilku. Dzisiaj nakoniec cała młodzież akademicka odprowadziła na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki Kazimierza Bętkowskiego, ucznia tutejszego uniwersytetu z wydziału prawnego, powszechnie od współtowarzyszy kochanego. Pogrzeb ten był najsmutniejszy; wymienione albowiem wyżéj osoby pozostawiły po sobie owoce swojego życia; ten zaś młodzieniec wraz z sobą wszystko uniósł do mogiły: piękne nadzieje, przyszłość swoją i jedyną pociechę szanownych rodziców.

— Z powodu konferencyj mających się rozpocząć w Paryżu, uwaga powszechna zwróconą jest na dyplomatów reprezentujących państwa, które w tych ważnych obradach biorą udział. Krótkie ich życiorysy dawać będziem przeto z kolei:

I. *Karol Ferdynand hr. Buol Schauenstein*, hr. na Riedbergu, Strasbergu i Ehrenfels, urodził się 17 maja 1797 roku. Pochodzi on ze starożytnéj rodziny gryzońskiéj w Szwajcaryi, która w różnych epokach sprawowała urzędy krajowe lub służyła cesarzom niemieckim. W dziejach domu austryackiego, który jak wiadomo miał siedziby swoje najdawniejsze w Szwajcaryi, znajduje się już w końcu 13go wieku wzmianka o Buolach. Ck. marszałek hr. Buol zmarły w roku 1742, na którym wygasła starsza linia, przybrał za syna barona Karola Rudolfa, naczelnika linii bocznéj i pradziada dzisiejszego ministra. Zawód dyplomatyczny hr. Buola poczyna się bardzo młodo. Wychowany pod okiem ojca prezydyalnego posła przy Rzeszy niemieckiéj licząc lat 19 przydzielony był do boku posła austryackiego we Florencyi, stamtąd przeniesiony do Hanoweru, następnie do Kassel, a potem do Frankfurtu. W r. 1819 po śmierci swego ojca zamianowany sekretarzem poselstwa w Hadze, w r. 1822 w Paryżu, a w r. 1824 w Londynie, gdzie już miał stopień pierwszego sekretarza poselstwa. Tam zastał również jako sekretarzy poselstwa barona Bourqueneya i księcia Gorczakowa, z którymi po 30 przeszło latach zasiadał razem na konferencyach w Wiedniu. W roku 1828 mianowany posłem w Karlsruhe, w roku 1831 w Darmstadzie. Tam poznał się i ożenił z księżniczką Karoliną Isenburg-Birstein, dziedziczką zmarłego w r. 1823 medyatyzowanego księcia niemieckiego, która mu ogromny wniosła majątek. W roku 1838 hr. Buol sprawował godność posła w Stuttgardzie, w r. 1844 otrzymał tytuł tajnego radzcy i przeniesiony został do Turynu, gdzie zostawał do roku 1848. Kiedy wojska sardyńskie otrzymały nakaz wkroczenia do Lombardyi, hr. Buol opuścił Turyn. W końcu r. 1848 hr. Buol przeznaczony na posła do Petersburga i wśród tego w r. 1850 zawezwany został do zasiadania na konferencyach drezdeńskich wraz z prezesem rady ministrów księciem Feliksem Schwarzenbergiem. W roku 1851 otrzymał przeznaczenie jako poseł do Londynu i godność tę piastował do śmierci księcia Schwarzenberga, która nastąpiła 11go kwietnia 1852 r. Hr. Buol wezwany wtedy został przez JCMć do steru ministerstwa spraw zagranicznych i od téj chwili trzyma go w swojem ręku.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 23go lutego.* — Metaliki 5-procent. $82\frac{3}{8}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. —. — Metaliki 4-proc. 66. — Metaliki 5-proc. z r. 1853 $74\frac{7}{8}$. Metaliki 5-proc. z r. 1842 —. — $2\frac{1}{2}$-proc. $84\frac{7}{12}$. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$ z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Pożyczka narodowa 5-proc. $84\frac{1}{16}$. — dto $4\frac{1}{2}$-proc. $73\frac{7}{8}$. dto z r. 1850 4-proc. 59. — Augsburg $104\frac{3}{4}$. — Londyn złr. 10 kr. $15\frac{1}{2}$. — Paryż $121\frac{7}{8}$. — Akcye Bankowe 1022. — Akcye kolei żel północ. — — Ferdyn. —. — Pożyczka z r. 1851 lit. A. —. — B. —. — Ost-Donau Dampfschif. —.

Kurs krakowski z dn. 23go lutego. Bankn. austr, żądają $106\frac{1}{2}$, pł. 106. — Pruski kurant żąd. $108\frac{1}{2}$, pł $107\frac{1}{2}$. — Ruble sr. nowe żąd. 104, pł. 103. — Cwancygiery nowe ż. $111\frac{1}{2}$ pł. $110\frac{1}{2}$. — Cwancyg stare ż. $111\frac{1}{2}$, pł. $110\frac{1}{2}$. — Imperyały ż. $35\frac{2}{3}$. 35, pł. — Dukaty austr. holend. ż. $20\frac{2}{3}$, płacą. $20\frac{1}{2}$. — 20-franki żądają $35\frac{1}{2}$, pł. 35. — Listy zast. polskie z kuponami żąd. 100, płac. $99\frac{1}{2}$. — Listy zast. galic. z kuponami ż. $88\frac{2}{3}$, pł. $88\frac{1}{6}$. — Listy Indemn. z kupon. żąd. 77, płacą $76\frac{1}{2}$.

Kurs lwowski z dn. 20go lutego. Dukat holenderski złr. 4 kr. 50. — Dukat ces. złr. 4 kr. 53. — Półimperiał ros. złr. 8 kr. 25. — Rubel ros. złr. 1 kr. 37 Talar pruski złr. 1 kr. 32. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 12. — Kurs list. zast. galic. stan. Instytucie kredotowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. 88 kr. 30 m. k. — Sprzedał 100 po złr. — kr. —. — Dawał za 100 złr. — kr. —. — Żądał złr. 89 kr. —.

Kurs wiedeński z 22 lut. Metaliki $82\frac{1}{8}$. — Nowa pożyczka $65\frac{1}{2}$. — Akcye Banku wiedeń. 1022. — Akcye kolei żelaznéj półnc. 267. — Agio od złota $9\frac{3}{4}$, od srebra $6\frac{1}{2}$. — Oblig. uwoln. grunt. 76. — Pożyczka ostatnia narodowa 84.

Przegląd polityczny.

Paryż 20go lutego wieczorem.

L*** Giełda spadła o franka blisko z powodu powtórzenia przez *Monitora* artykułu *Siècla*, gdzie mowa o potrzebie zmian w Europie. *Monitor* wziął w opiekę *Siècla* przeciw *Débatom*. Jest to butada polityczna i nic więcéj. O zmianach w Europie będzie mowa chyba po zawarciu przymierza francusko-rosyjskiego. Ja w to przymierze po części wierzę, o ile mogę wnioskować z tego, co widzę w około siebie. Zasady obu rządów zbliżą je do siebie, z czasem zbliżą się one i urządzeniami administracyjnemi.

Depesze telegraficzne.

Paryż 21 lutego. *Constitutionnel* mówi, że artykuł *Siècla* występujący przeciw *Debatom* z powodu upatrywania przez ten ostatni dziennik trudności jakie się na konferencyach objawiać muszą, przez omyłkę przedrukowany został w *Monitorze*. — Pełnomocnik Porty na konferencye paryzkie wielki Wezyr Ali-pasza przybył dziś do Marsylii i bezzwłocznie udał się do Paryża. Wiezie on podobno ze sobą *irade* sułtańskie potwierdzające reformy obradowane w Stambule na konferencyach. Co się tyczy Księstw, Porta żąda podobno utrzymania rozdziału dotychczasowego między Multanami i Wołoszczyzną, lecz zezwala na dziedziczną godność hospodarów.

Paryż 22 lutego. Z powodu wyrażenia się *Constitutionnela*, domyślającego się, iż *Monitor* przez omyłkę przedrukował artykuł *Siècla*, *Monitor* odpowiada, iż *Constitutionnel* jest w błędzie, a on tylko tj. *Monitor*, jest w stanie popełnioną przez siebie omyłkę urzędownie sprostować.

Londyn 22 lutego. *Times* donosi, że pierwsze statki eskadry baltyckiéj, skoro tylko Bełt puści z lodu, popłyną do Kiel i oczekiwać tam będą dalszych rozkazów, stósownie do rezultatu paryskich konferencyj. Ministeryalny *Globe* mówi również, że za dni kilka flota baltycka wypływa na morze.

Frankfurt n. M. 21 lutego. Na dzisiejszém posiedzeniu Zgromadzenia związkowego, propozycya austryacka przedstawiona 7go b. m. a tycząca się przyjęcia przez Rzeszę niemiecką punktów przedugodnych pokoju, zamieniona została jednozgodnie w uchwałę.

Kopenhaga 20 lutego wieczór. Prezes rady ministrów Bang złożył tekę ministerstwa spraw wewnętrznych całéj monarchii i takowa powierzoną została tymczasowo ministrowi sprawiedliwości Simony.

Turyn 19 lutego. Legia angielsko-włoska jest kompletna i niebawem udać się ma do Malty.

Konstantynopol 14 lutego. Ali pasza odpłynął onegdaj do Paryża. Przedmiotem ostatnich narad na tutejszych konferencyach było przyszłe stanowisko i urządzenie Księstw Nadduuajskich. Książe Kallimachi udaje się niezadługo do Wiednia. P. Thouvenel wyzdrowiał ze słabości swojéj.

Dochodzi nas wiadomość jakoby proponowano p. de Morny, czyby nie chciał stanąć na czele Towarzystwa kredytu ruchomego w Petersburgu. Wieść ta czy jest prawdziwą, czy tylko przedwczesną, lub całkiem mylną, zawsze jako wieść popiera to cośmy we wczorajszym artykule wstępnym powiedzieli pod względem kapitałów, jakich Rosya w zamierzonych reformach używać będzie musiała.

Berlińskie *Cor. Bureau* podaje jako pogłoskę, że Prusy zawezwane zostały do wzięcia udziału w konferencyach paryzkich.

Hr. Orłów pełnomocnik na konferencye paryzkie przybył 20go na noc do Kolonii w towarzystwie hr. Chreptowicza posła w Brukselli i kilku oficerów wyższych tudzież kancelaryi swojéj. Nazajutrz rano pełnomocnik wyjechał do Paryża.

Król Otto zachorował.

Przyjechali od 22 do 23 lutego.

HOTEL POLLERA. Księżna Lichtenstein Honorata z Pragi. Książe Lichtenstein August, Klemensiewicz Edward insp. w minist. handlu z Wiednia. Link Franciszek rządzca dóbr ze Lwowa. Amff Józef z żoną z Szczakowy. Herz kupiec Puczeń Mari z Anglii. Haas Konrad technik z Krzeszowic. Traube Wilhelm kupiec, Fraube Maurycy Dr. filoz. z Węgier.

HOTEL DREZDEŃSKI. Heninkstein jenerał major z Wiednia. Pappenheim major z Wiednia. Józef Heinrich kupiec z Pragi.

HOTEL ROSYJSKI. Franciszek hr. Wodzicki właśc. dóbr Karol de Lippa wł. dóbr z Paryża.

KOLEJ ŻELAZNA

Odchodzi
Pociąg osobowy z Krakowa do Mysłowic o godz. 2giéj min. 30 z rana.
Pociąg pocztowy z Krakowa do Mysłowic o godz. 10téj przed południem.

Przychodzi
Pociąg pocztowy z Mysłowic do Krakowa o godz. 3ciéj min. 55 po południu.
Pociąg osobowy z Mysłowic do Krakowa o godz. 12téj min. 51 w nocy.

URZĘDOWE.

Konkurs-Ausschreibung.

[N. 11503.] Bei den politischen Behörden in Siebenbürgen sind 17 Konzeptspraktikantenstellen mit dem Adjutum jährlicher 300 fl. CMze, und 15 derlei Stellen ohne Adjutum erledigt, zu deren Besetzung hiemit der Concurs bis 29ten Februar 1856 ausgeschrieben wird.

Die Bewerber um solche Stellen haben bis zu obigen Termin, und zwar jene, welche bereits im Staats- oder öffentlichen Dienste stehen, im Wege ihrer vorgesetzten Behörden, und diejenigen, welche bis jetzt noch nicht angestellt sind, durch die unmittelbar vorgesetzte politische Behörde, ihre Gesuche bei dem Praesidium der hiesigen Statthalterei einzubringen. Diesen Gesuchen sind die legalen Nachweisungen über das Alter, die Religion, die juridisch politischen Studien, die abgelegte allgemeine Staatsprüfung, die tadellose Moralität, die bisher geleisteten Dienste oder sonstige Beschäftigung, die Sprachkenntnisse, den Stand ob ledig oder verheirathet, und die etwaige Verwandschaft mit hierländigen Beamten beizubringen.

Die Kompetenten werden ferner aufmerksam gemacht, dass im Falle der wirklichen Aufnahme dieselben zur Ablegung der zweiten vorgeschriebenen Staatsprüfung binnen Jahresfrist gehalten sind.

Ferner wurde höheren Amts den Bewerbern aus den deutsch-slavischen Kronländern die ausnahmsweise Begünstigung einer Aversual-Reiseentschädigung von 1 fl. CMze für jede bis zu ihrem neuen Bestimmungsort zurücklegende Meile zugestanden, wenn die wirkliche Bedürftigkeit nachgewiesen wird.

Vom Präsidium der k. k. Statthalterei für Siebenbürgen.

Hermanstadt den 24. Jänner 1856. (325-1-3)

Konkurs-Ausschreibung.

[N. 698. P.] Nachdem in den venezianischen Provinzen der Posten eines Provinzial-Delegaten mit der 6ten Diätenklasse in Erledigung gekommen ist, womit ein Gehalt von 3000 fl. sammt andern sistemisirten Bezügen verbunden ist, so werden alle jene, welche diese Stelle zu verlangen wünschen, aufgefordert, das bezügliche Kompetenzgesuch, unter Anschluss aller die besondere Eignung nachweisender Dokumente bis Ende Februar d. J. dem k. k. Statthalterei-Präsidium in Venedig zu überreichen.

Jene Bittwerber, welche bereits ein Amt bekleiden, haben ihr Gesuch vermittelst ihrer unmittelbar vorgesezten Behörde vorzulegen. — Vom k. k. Statthalterei-Präsidium.

Venedig den 30. Jänner 1856. (326-1-3)

Konkurs-Ausschreibung.

Zur Besetzung von fünf Stuhlrichtersstellen und einer Aktuarsstelle bei den rein politischen Stuhlrichterämtern des Kaschauer Verwaltungsgebiethes.

Aus Anlass der Aktivirung der Urbarial-Gerichte, sind mehrere Konzeptsbedienstungen in diesem Verwaltungsgebiethe in Erledigung gekommen und zwar:

a) fünf Stuhlrichtersstellen bei rein politischen Stuhlrichterämtern, mit jährl. 1000 fl., dem Vorrückungsrechte in die höhere Gehaltsstufe von 1100 auf 1200 fl. und dem entsprechenden Quatiergelde; dann
b) eine Aktuarstelle bei dem reinpolitischen Stuhlrichteramte in Unghvar mit dem Gehalte jährl. 400 fl. CMze.

Bewerber um eine dieser Stellen, haben ihre eigenhändig geschriebenen dokumentirten Gesuche in deutscher Sprache unter Nachweisung ihres Alters, Standes, der Religion, und der mit gutem Erfolge zurückgelegten juridisch-politischen Studien, so wie der bisherigen Verwendung insoferne sie schon in einem öffentlichen Amte stehen, im Wege ihrer vorgesetzten Behörde, sonst aber unter gehöriger Nachweisung des politischen Verhaltens in den Jahren 1848 und 1849, im Wege des betreffenden politischen Amtes binnen vier Wochen vom Tage der dritten Einschaltung in diesem Blatte, und zwar, die Kompetenten um die Stellen sub a) und b) bei dem Prasidium dieser k. k. Statthalterei-Abtheilung, die Bewerber um die Aktuarstelle aber, bei der Ungher Komitatas-Behörde einzureichen. — Vom Präsidium der k. k. Statthalterei-Abtheilung.

Kaschau am 22. Jänner 1856. (314-1-3)

Konkurs-Ausschreibung.

[Ad N. 3478.] Zur Besetzung der erledigten zweiten Amtsschreibersstelle, bei der Verwaltung des Lemberger allgemeinen Krankenhauses, mit welcher der Gehalt jährlicher 300 fl CM., verbunden ist, wird der Konkurs bis 15ten März l. J. eröffnet.

Bewerber um diese Stelle haben nachzuweisen:

1) Alter, Geburtsort, Stand, Religion und die zurückgelegten Studien.
2) Die theoretischen und praktischen Kenntnisse in Rechnungs- und Kassamanipulationsfache.
3) Die Kenntniss der deutschen und polnischen Sprache.
4) Ihr bisheriges tadelloses moralisches und politisches Verhalten, wie auch ihre bisherige Verwendung und Fähigkeiten.

Die so belegten Gesuche sind von bereits angestellten Beamten, durch ihre vorgesetzte Behörde, von anderen Bewerbern aber, unmittelbar bei der Lemberger-Krankenhaus-Direction zu überreichen, und haben die Auskunft zu enthalten, ob und in welchem Grade der Bewerber mit einem der beim genannten Krankenhause angestellten Beamten verwandt oder verschwägert sei.

Von der k. k. Statthalterei.

Lemberg den 4. Hornung 1856. (356-2-3)

Kundmachung.

[N. 2021.] Vom Krakauer k. k. Landesgerichte wird in Folge des am 16ten Februar l. J. erfolgten Ablebens des Krakauer Landesadvokaten Dr. Vinzenz Szpor für jene von ihm vertretenen gerichtlichen Geschäfte, für welche bisher kein neuer Bevollmächtigter oder ämtlicher Vertreter ausgewiesen oder kein Spezialsubstitut bestellt in Akten erscheint, Herr Landesadvokat Dr. Alth als dessen Generalsubstitut und für den Fall dessen Verhinderung Herr Landesadvokat Dr. Mraczek als dessen Stellvertreter hiemit ernannt und gemäss §. 550 West.-Gal. angewiesen, die nach Advokaten Szpor zu übernehmenden Geschäfte so lange seiner Eidespflicht gemäss zu vertreten, bis die Parteien selbst sich allenfalls einen andern Sachwalter bestellt haben werden.

Zugleich wird ein Gerichtskommissär in der Person des Akzessisten Świderski beauftragt, die in der Kanzlei des Advokaten Szpor vorhandenen Akten, Urkunden und sonstigen Behelfe seiner Parteien mit Zuziehung des Massaverwalters, dann des Advokaten Dr. Alth zu verzeichnen, selbe dem in der Vollmacht schon bestellten Spezialsubstituten, oder neuerlich auszuweisenden Bevollmächtigten oder der sich meldenden gehörig sicherzustellenden Partei, bei deren Abgang dagegen dem Dr. Alth als Generalsubstituten oder in dessen Verhinderung dessen Stellvertreter Dr. Mraczek, allen gegen Empfangsbestättigung zu übergeben und diess Verzeichniss gefertigt in 8 Tagen anher vorzulegen.

Hievon werden die Parteien mit dem verständigt, dass ihnen freistehe, entweder selbst oder durch den neu aufzustellenden Bevollmachtigten die dem Advokaten Szpor anvertrauten Akten und sonstigen Behelfe vom Kommissär oder von den Substituten abzufordern. — Krakau am 18. Februar 1856.

Obwieszczenie.

C. k. sąd krajowy krakowski niniejszém uwiadamia, iż z powodu śmierci tutejszo-krajowego adwokata Dr. Wincentego Szpora w dniu 16 lutego r. b. nastąpionéj, dla tych spraw sądowych przez niego zastępywanych, dla których dotychczas żaden nowy pełnomocnik albo zastępca z urzędu jako takowy się nie wykazał, albo jako szczególny zastępca ustanowiony w tutejszo-sądowych aktach nie okazuje się, tutejszo-krajowy adwokat Alth jako ogólny zastępca z zastępstwem p. adwokata Mraczka na przypadek przeszkody pierwszego w myśl §fu 550 zach. gal. U. Sąd. ustanawia się, z tém poleceniem, aby sprawy po wyż wspomnionym adwokacie zmarłym odebrane, pod przysięgą wykonaną tak długo zastępywali, dopóki sobie strony dotyczne nowego zastępcę same nie obiorą.

Zarazem nakazuje się sądowemu komissarzowi akcessiście Świderskiemu, aby akta i dokumenta w kancelaryi adwokata Szpora znajdujące się, jemu przez strony powierzone, w przytomności administratora massy, potem adwokata O. P. D. Altha skonsygnował, takowe w pełnomocnictwie oznaczonemu specyalnemu zastępcy, albo na nowo wywieść się mającemu pełnomocnikowi — albo stronie właściwéj zgłaszającéj się, w braku zaś tychże adwokatoowi Alth jako jeneralnemu zastępcy lub na ostatku w razie przeszkody Dr. Mraczkowi za potwierdzeniem odebrania oddał, i wykaz dotyczący podpisany w 8miu dniach tutejszemu sądowi przedłożył.

O czém strony interesujące z tym dodatkiem uwiadamiają się, że im wolno jest, by adwokatowi Szpor powierzone akta albo same osobiście, albo przez nowo ustanowionych pełnomocników kommissyjonującego lub od zastępców ustanowionych odebrały.

Kraków dnia 18 lutego 1856. (351-2-3)

Konkursausschreibung.

[N. 5054.] An den Gimnasien des Königreiches Böhmen sind nachbenannte Lehrerstellen erledigt und zwar:

1) An dem Gimnasium zu Eger zwei Lehrerstellen für klassische Philologie, dann eine Stelle für deutsche und bömische Sprache.
2) An dem Gimnasium zu Jiczin eine Lehrerstelle für klassische Philologie, eine Stelle für Latein und Griechisch (subsidiarisch für das Böhmische), endlich eine Stelle für Naturgeschichte mit Mathematik.
3) An dem Gimnasium zu Königgrätz zwei Lehrerstellen für klassische Philologie (subsidiarisch die deutsche Sprache), dann eine Stelle für lateinische oder griechische Sprache zugleich mit dem Deutschen.
4) Am Gimnasium zu Leitmeritz eine Lehrerstelle für klassische Philologie.
5) Am Gimnasium zu Neuhaus eine Lehrerstelle für klassische Philologie, zwei Stellen für Latein und Deutsch, endlich eine Stelle für Latein und Bömisch.
6) Am Gimnasium zu Pisek eine Lehrerstelle für die deutsche Sprache mit Latein oder Griechisch, dann eine Lehrerstelle für Naturgeschichte mit Phisic oder Mathematik.

Mit diesen Dienstposten ist ein Jahresgehalt von siebenhundert, eventuel achthundert Gulden, nebst dem Anspruche auf die normalmässige Deponnalzulage von je einhundert Gulden CMze verbunden. Zur Besetzung der genannten Lehrerstellen wird hiemit der Konkurs bis zum 20 März l. J. ausgeschrieben, und es haben daher die Kompetenten um den einen oder den anderen dieser Dienstposten ihre, an das hohe k. k. Unterrichts-Ministerium gerichteten, mit den legalen Nachweisungen über Alter, Religion, Stand, zurückgelegte Studien, Sprachkenntnisse, insbesondere die erworbene Lehrbefähigung, dann über etwaige subsidiarische Verwendbarkeit, das bestandene Probejahr oder bisherige Dienstleistung, so wie über die moralische und politische Haltung belegten Gesuche innerhalb des anberaumten Konkurstermins bei der böhmischen k. k. Statthalterei im vorgeschriebenen Dienstwege einzubringen. — Prag am 4. Februar 1856. (354-2-3)

Kundmachung.

[Nr. 25651.] Von Seite der Wadowicer k. k. Kreisbehörde wird hiemit bekannt gemacht, dass zur Sicherstellung der Erfordernisse zur Umstaltung der gepflasterten Durchfahrtsstrasse in der Stadt Wadowice in eine mac'ademisirte Schotterstrasse, und der aus diesem Anlasse erforderlichen Umpflasterung der Strassen Rigole (Reinsäle) eine 4te Licitation am 6ten März 1856 in der Kreisamtskanzlei Vormittags um 9 Uhr abgehalten werden wird.

Der Fiskal- und Ausrufspreis für die Umstaltung der gepflasterten Durchfahrtsstrasse in eine Schotterstrasse beträgt 1244 fl. 49¼ kr. jener für die Umpflasterung der Strassen Rigole 677 fl. 2 kr. CMze, wovon das 10% Vadium vor Beginn der Lizitations-Verhandlung erlegt werden muss.

Sämmtlichen k. k. Bezirksämtern wird demnach aufgetragen diese Licitation in ihren Teritorien sogleich zur allgemeinen Kenntniss zu bringen, und insbesondere die bekannten Spekulanten und Unternehmungslustigen hievon eigends mit dem Beisatze zu verständigen, dass die weiteren Licitationsbedingnisse am gedachten Licitations-Tage hierorts bekannt gegeben werden.

Wadowice den 13ten Februar 1856. (345)

Kundmachung.

[N. 16694.] Wegen Sicherstellung der Herstellung des Zufahrtsweges von der Niepołomicer Verbindungsstrasse zum Bahnhofe in Podłęże wird eine Offert-Verhandlung bis zum 13. März 1856 Abends 6 Uhr ausgeschrieben. — An diesem Tage werden auch mündliche Anbothe bei der k. k. Kreisbehörde angenommen werden.

Der Fiskalpreis beträgt 1373 fl. 41¼ kr. CMze. Zu dieser Verhandlung werden sämmtliche Uaternehmer mit dem Beisatze eingeladen, dass die Bedingnisse jeder Zeit hieramts eingesehen werden können. — K. k. Kreisbehörde.

Bochnia 16. Februar 1856. (363-1-3)

Ankündigung.

[N. 2272.] Von Seiten der Wadowicer k. k. Kreisbehörde wird bekannt gemacht, dass wegen Sicherstellung des neu zu erbauenden Oświęcimer Pfarr-Wohngebäudes in der dortigen k. k. Bezirksamtskanzlei am 6. März l. J. um 10 Uhr Vormittags eine zweite Sicherstellungs-Verhandlung Statt finden wird, wobei sowohl mündliche als auch schriftliche Anbote selbst über den Fiskalpreis gestellt werden können.

Der Fiskalpreis beträgt 8822 fl. 43½ kr. und das vor der Verhandlung zu erlegende oder den Offerten anzuschliessende Vadium 441 fl., welches von demjenigen, dessen Anbot angenommen werden sollte, bis zu 10% des erstandenen Preises bei dem Vertragsabschlusse zu ergänzen sein wird.

Nach der geschlossenen mündlichen Verhandlung werden keine weitere Anbote angenommen. Es müssen daher auch alle schriftlichen Anbote bis dahin schon überreicht sein.

Die weiteren Sicherstellungs-Bedingnisse als auch die Baubehelfe können jeder Zeit bei der k. k. Kreisbehörde und am Licitationstage selbst bei der Verhandlungs-Commission eingeschen werden.

Wadowice am 18. Februar 1856. (362)

(283) Kundmachung (2-3)

[N. 419.] Vom k. k. Bezirksamte Krosno als Gericht wird hiermit zur öffentlichen Kenntniss gebracht, dass im Wege der zwangsweisen Einbringung der vom Josef Staroń und Michael Staroń wider Valentin Staroń mit dem rechtskräftigen Urtheile des Justizamtes Targowiska in Dukla ddto 30ten Dezember 1854 Z. 21. ersiegten Sumen pr. 426 fl. und 426 fl. CMze, dann der vom 25ten Juni 1854 bis zum Zahlungstage zu berechnenden 4/100 Interessen, ferner der mit 10 fl. 2 kr. CMze zuerkannten Streitkosten, und der mit 3 fl. 3 kr. CMze und 2 fl. 45 kr. CMze zugesprochenen Vollstreckungskosten, die executive Veräusserung der dem rechtsbesiegten Valentin Staroń gehörigen, in Targowiska Jasłoer Kreises sub Nr. 37 liegenden Grundwirthschaft, mittelst der am 28. Februar und 27ten März 1856 um 10 Uhr Vormittags in der ehemaligen Dominikal-Amtskanzlei in Targowiska abzuhaltenden öffentlichen Lizitazion hierdurch bewilliget wird, unter nachstehenden Bedingnissen:

1) Zum Ausrufspreise wird der laut Schätzungsakt vom 9ten Juni 1855 gerichtlich erhobene Schätzungswert von 955 fl. CMze angenommen.
2) Jeder Kauflustige ist verbunden das 10/100 Vadium vor Beginn der Lizitazion zu Handen der Lizitazions-Commission baar zu erlegen, von welchem Erlag jedoch die Executionsführer Josef Staroń und Michael Staroń befreit sind.
3) Sollte diese Realität im ersten Termine über den Ausrufspreis nicht veräussert werden können, so wird solche im zweiten Termine auch für den Ausrufspreis hintangegeben werden, unter dem Fiskalpreise kann dagegen die Veräusserung nicht erfolgen.
4) Der Ersteher ist gehalten den von ihm angebothenen Kaufschilling nach Abschlag des bei der Lizitazion erledigten Vadiums in 30 Tagen nach Erhalt der Verständigung über die geschlossene Lizitazions-Verhandlung bei dem hiergerichtlichen Deposite vollzählig, und umso sicherer zu erlegen, als sonst auf seine Gefahr und Umkosten eine neue Lizitazion ausgeschrieben, und diese Realität in einem einzigen Termine auf Grund der früheren Schätzung für was immer für einen Preis veräussert werden würde; wobei bemerkt wird, dass der Kontrakt nichtzuhaltende Ersteher für jeden aus diesem Anlass erwachsenden Schaden nicht nur mit dem erlegten Vadium, aber auch mit seinem übrigen Vermögen verantwortlich und ersatzpflichtig bleibt.
5) Sobald der Ersteher sich über den vollständigen Erlag des angebothenen Kaufschillings ausgewiesen haben wird, wird demselben das Eigenthumsdekret erfolgt, und derselbe auf sein Verlangen in den phisischen Besitz eingeführt. Die auf der gekauften Realität haftenden Lasten dagegen werden auf den erlegten Kaufschilling übertragen.
6) Die für das gegenwärtige Rechtsgeschäft entfallenden Rechtsgebühren hat der Ersteher selbst aus eigenen Mitteln zu bestreiten.
7) Die auf dieser Realität haftenden Steuer und sonstige Lasten können bei dem betreffenden k. k. Steueramte oder hieramts eingesehen werden.

Von dieser Feilbiethung werden die Executionsführer Josef Staroń und Michael Staroń, ebenso der rechtsbesiegte Valentin Staroń, dann Paul Staroń und Margaretha Malinowska geborene Staroń, denen zwei letzteren die Erbporzionen von dieser Grundwirthschaft gebühren, zu eigenen Händen, ferner alle übrigen unbekannten Gläubiger, welche erst nach der vorstehend augeschriebenen Lizitazion das Pfandrecht erlangen sollten, endlich alle jene, welchen die vorstehende Verfügung aus was immer für einer Ursache entweder gar nicht, oder schon nach dem Termine zugestellt werden sollte, zu Handen des bestellten Kurators Josefat Trześniowski mittelst des gegenwärtigen Edictes mit der Aufforderung verständigt, sich zeitlich an diesen Vertreter mit ihren Behelfen zu wenden, oder sich einen anderen Vertreter zu wählen, und solchen diesem Gerichte nahmhaft zu machen, als sie sonst die hieraus erwachsenden üblen Folgen nur sich selbst zuzuschreiben haben werden.

K. k. Bezirksamt als Gericht.

Krosno am 21ten Jänner 1856.

Kundmachung.

[N. 3488.] Zu Folge des mit dem k. k. IV. Armee-Kommando gepflogenen Einvernehmens werden die diesjährigen Pferdeprämien-Vertheilungen im Krakauer Verwaltungsgebiete in nachstehenden Kommissionsorten und zu nachfolgenden Terminen vorgenommen werden:

1) im Rzeszower Kreise zu Rzeszow am 8. Mai l. J.;
2) im Tarnower Kreise zu Dembica am 10. Mai l. J. und zu Tarnow am 13. Mai l. J.;
3) im Bochniaer Kreise zu Brzysko am 15. Mai l. J. und zu Bochnia am 16. Mai l. J.;
4) im Krakauer Kreise zu Krakau am 19. Mai l. J.;
5) im Wadowicer Kreise zu Wadowice am 21. Mai l. J.;
6) im Sandecer Kreise zu Neu-Sandec am 26. Mai l. J. und
7) im Jasloer Kreise zu Krosno am 29. Mai l. J.

Was hiemit zur öffentlichen Kenntniss gebracht wird.

Von der k. k. Landesregierung.

Krakau den 11. Februar 1856. (224-1-3)

Inseraty.

C. k. Teatr polski.

W poniedziałek 25 lutego **Bilecik miłosny** komedya w 3ch aktach przez Benedixa napisana a przez J. B. Antoniewicza dla sceny polskiéj przełożona.

We czwartek 28 lutego na benefis Karola Królikowskiego **Siedm grzechów śmiertelnych**, obraz dramatyczny w 5ciu oddziałach z prologiem z francuskiego pp. Anicet Bourgois i Dennery — przełożył Szczęsny Starzewski.

C. k. Teatr niemiecki.

W niedzielę d. 24 lutego ostatnie gościnne wystąpienie pana Weiss pierwszego tenorzysty nadworn. teatru Meklemburg. **Dom Sebastian król Portugalski**, wielka historyczna opera w 5ciu aktach z francuzkiego, muzyka Donizettego. Cena miejsca zwyczajna. Początek o godzinie 7éj.

We wtorek d. 26 lutego ostatni gościnny wystep pana Tomaszka basisty z sceny nadwornéj Kasselskiéj w **Normie**, wielkiéj tragicznéj operze w 3ch aktach przez Belliniego.

W środę d. 27 lutego pierwszy gościnny wystep sławnéj solo-tancerki królewskiego teatru Drudylańskiego w Londynie w **Miss Lydia Thompson**.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0°Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
22	2	326‴ 51	+ 1 5	84	pnn. zachodni słaby	pochmurno			
	10	325 87	— 2 6	91	północny średni	„	śnieg	-2°6	+0°5
23	6	325 82	— 3 5	94	pn. zachodni „	„			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. — w Drukarni Czasu. — *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.